

Verba, Młode Wilki 18

dzień dobry skarbie
zrobiłem ci śniadanie
tymi słowami przywitał ją nad ranem
odsłonił okno
pogoda wrześniowa
ona zaspane oczy mruży przebudzona!
W szafce w sypialni schował pierścionek,
I chciał się oświadczyć by mieć ją za żonę.
Wkrótce zapytać miał taki plan,
tylko trochę stres czy odpowie "Tak".
Poznali się przypadkiem, ale odpłynęli,
w te pozdrów w scenerii w miłosnych płomieni.
Byli pewni, że chcą być już przy sobie być na zawsze
w zdrowiu i chorobie.
"Kocham Cię wiesz! Muszę zaraz lecieć, będę wieczorem obejrzymy coś na necie"
Jeszcze tylko słodki buziak-pożegnalny.
Wtedy nie wiedzieli, że to już ostatni